



Mamy drugą bazylikę w diecezji

tekst

ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania



Teraz czas na szkołę

Dwa duże wydarzenia kościelne zdominowały ostatni weekend w diecezjach legnickiej i sąsiedniej - Hradec Králové. U nas wielkie święto, bo do grona basilicum, a więc budynków „królewskich”, dołączył kościół jeleniogórski, znany z bogatej i burzliwej historii, a obecnie - z dobrych gospodarzy. Najmłodsza na świecie bazylika mniejsza pw. św. Erazma i Pankracego rozpoczyna nowy rozdział swoich dziejów. Oby był nie mniej ciekawy niż te znane z kart jeleniogórskich kronik (czytaj obok). A u naszych południowych sąsiadów także długo oczekiwana zmiana. Funkcję diecezjalnego duszpasterza objął nareszcie bp Jan Vokál. Nareszcie, bo od kilkunastu miesięcy urząd ten wakował (s. VII). - To duża diecezja. Dużo jest w niej także pracy. Mam jednak nadzieję, że z Bożą pomocą oraz dzięki pomocy moich współpracowników dam sobie radę - mówił bp Vokál. Zdanie to z pewnością podzielał prymas Czech abp Dominik Duka, poprzednik Jana Vokála na urzędzie hradeckiego biskupa, przekazując w jego ręce biskupi pastorał.



JĘDRZEJ RAMS

Oficjalne ogłoszenie aktu **podniesienia kościoła farnego w Jeleniej Górze do tytułu i godności bazyliki** odbyło się w niedzielne popołudnie. Ale uroczystości trwały przez kilka dni.

Już 12 maja bp Stefan Cichy wziął udział w odpuszczeniu parafialnym ku czci św. Erazma. Poświęcił tego dnia nowy, stały już ołtarz w kościele. Jednym z liturgicznych wymogów dla kandydatów do uzyskania godności bazyliki jest posiadanie właśnie takiego ołtarza do sprawowania Eucharystii.

Praktycznie w przeddzień głównych uroczystości zaprezentowano książkę opisującą dzieje parafii miejskiej. Dzień później odbyło się diecezjalne dziękczynienie za beatyfikację bł. Jana Pawła II. Ich miejscem było krzeszowskie sanktuarium Matki Bożej Łaskawej. Obu tym wydarzeniom przewodniczył kard. Antonio Cañizares Llovera, prefekt watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

Podczas samej uroczystości proboszcz najnowszej bazyliki mniejszej zdradził pomysł na upamiętnienie i uhonorowanie historycznego wydarzenia. - Wielki zaszczyt, jaki jest udziałem naszej świątyni, jest dowodem naszej jedności z całym Kościołem. Nie chcemy się jednak zatrzymywać. Teraz

Kard. Llovera błogosławiący wiernych zgromadzonych w bazylice w Jeleniej Górze

mamy marzenie, aby w naszej parafii powołać do istnienia pierwszą w Jeleniej Górze szkołę katolicką - deklaraował ks. prałat Bogdan Żegadło.

Kardynał Antonio Cañizares Llovera, który przewodniczył niedzielnej Eucharystii, chwalił atmosferę w świątyni. - Jestem bardzo zbudowany waszą pobożnością i świadectwem wiary - mówił. - Bardzo się cieszę, że macie właśnie taki pomysł. Będę się modlił, żeby się wam udało. Taka szkoła jest bardzo potrzebna. W niej wzrastają uczniowie Jezusa.

Najnowsza bazylika jest drugą w naszej diecezji po kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Krzeszowie. Jedyna na świecie świątynia pod wezwaniem św. Erazma i Pankracego została 121. bazyliką mniejszą w Polsce.

Jędrzej Rams

Przeciwko odkrywce



Od dwóch lat trwają społeczne protesty przeciwko budowie odkrywki. Teraz sprzeciw zyskuje nowy, formalny wymiar

LUBIN. Z inicjatywy Społecznego Komitetu „Stop Odkrywce” oraz Stowarzyszenia Ekologicznego „Eko-Unia” odbyło się zebranie

założycielskie ogólnopolskiej koalicji na rzecz powstrzymania planów budowy nowych kopalń węgla brunatnego metodą odkryw-

Wystawa o Via Regia

GÖRLITZ. Na sobotę 21 maja zaplanowano otwarcie wystawy „Pilgern auf der Via Regia” (Pielgrzymi na Via Regia) w kościele św. Mikołaja w Görlitz. – To jest jedna z imprez towarzyszących zasadniczej wystawie, mianowicie trzeciej edycji Saksońskiej Wystawy Krajowej – wyjaśnia Emil Mendyk z Fundacji Wioski Franciszkańskiej. Poświęcona jest dawnemu traktowi handlowemu Via Regia. Organizatorzy prezentacji – Państwowe Zbiory Sztuki w Dreźnie – chcą zaprezentować historię, znaczenie gospodarcze, kulturalne i społeczne szlaku, który od ośmiu wieków łączy zachód i wschód Europy. Wystawa prezentowana jest po niemiecku i po polsku. **rot**



Uroczystość odsłonięcia tablicy na Via Regia w Legnicy

Muzeum nocą

BOLEŚLAWIEC. Sobota 14 maja była w całym kraju przeznaczona na nocne zwiedzanie muzeów. Także Muzeum Ceramiki włączyło się w tę akcję. Od godz. 10 do ożna było bezpłatnie zwiedzić wystawę czasową i ekspozycje stałe w budynkach przy ul. Mickiewicza 13 i ul. Kutuzowa 14. – Dział Ceramiki przygotował pokaz metod rekonstrukcji, odtwarzania i uzupełniania naczyń ceramicznych pochodzących z wykopalisk archeologicznych. Odwiedzający Dział Historii Miasta mogli uczestniczyć w pokazie wyposażenia i umundurowania żołnierzy piechoty służących w amii Napoleona – wylicza Agata Kozioł z Muzeum Ceramiki. Wiele osób zgromadziła wystawa czasowa „Na spotkanie z człowiekiem. Jan Paweł II w sztuce medalierskiej”. Pokazano tu prezentację multimedialną, przygotowaną przez

roman tomczak
kową oraz przeprowadzenia Polski z ery kopalnej do ery odnawialnej – „Rozwój TAK – Odkrywki NIE”. – Koalicja zamierza prowadzić debatę na rzecz odnawialnych źródeł energii oraz szybkiego przejścia do gospodarki niskowęglowej i niskoemisyjnej – mówi Janusz Łucki, społeczny rzecznik prasowy koalicji. Deklarację przystąpienia do niej podpisali m.in. przedstawiciele Społecznego Komitetu „Stop Odkrywce” (wspieranego przez Bürgerinitiative „Klinger Runde” z Niemiec) oraz wójtowie i burmistrzowie zagrożonych budową kopalń odkrywkowych dolnośląskich gmin. **rt**



Mundury epoki napoleońskiej można zobaczyć w Dziale Historii Miasta

uczniów Zespołu Szkół Mechanicznych pod opieką Danuty Jasiukiewicz oraz ks. Rafała Berezowskiego. **tom**

Spotkanie Młodzieży

POLKOWICE. VI Pieszą Pielgrzymkę do sanktuarium maryjnego w Grodowcu zorganizował 13–15 maja Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, działający przy parafii pw. św. Michała Archanioła w Polkowicach. Odbyła się w ramach Spotkania dla Młodzieży z diecezji legnickiej pod hasłem „O co chodzi z Jezusem? Instrukcja z bł. Janem Pawłem II”. Data spotka-

nia nie jest przypadkowa. To rocznica objawień w Fatimie oraz zamachu na Papieża Polaka. Spotkanie było wyrazem wdzięczności Bogu za beatyfikację Ojca Świętego Jana Pawła II. Patronat nad nim po raz drugi objął biskup legnicki Stefan Cichy. Jego uczestnicy mogli włączyć się w dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego oraz Ruchu Czystych Serc. **tom**

Kolejny pomnik papieski

PROCHOWICE. Z inicjatywy społecznego komitetu i dzięki hojności mieszkańców miasta odsłonięto i poświęcono pomnik ku czci błogosławionego Jana Pawła II. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., koncelebrowaną przez miejscowego proboszcza ks. Tadeusza Dąbskiego oraz zaproszonego na tę uroczystość ks. Józefa Lisowskiego, kanclerza Legnickiej Kurii Biskupiej. Poczty sztandarowe reprezentowały strażaków z OSP, Sybiraków, PTTK Prochowice, gimnazjum oraz podstawówki z Prochowic i Dąbia. Pomnik odsłonił wspólnie Alicja Sielicka, burmistrz Prochowic, i ks. Tadeusz Dąbski, a poświęcił ks. Józef Lisowski. Delegacje szkół i zakładów złożyły pod nim kwiaty i zapaliły znicze. Wszyscy obecni wzięli następnie udział w inscenizacji słowno-muzycznej ku czci błogosławionego Jana Pawła II oraz koncercie Chóru Dnia Jednego i skrzypaczki Magdaleny Pańczuk. **toro**

Sprostowanie

W tekście „Wrażliwi z natury, ambitni z przykładu” (GL nr 17) ukazała się nieprawdziwa informacja, że do Szkolnego Koła Caritas w Gimnazjum w Lwówku Śl. należy jedna osoba. W rzeczywistości skupia ono 11 osób. Pomyłka była wynikiem nieporozumienia. Przepraszam osoby, które w jakikolwiek sposób mogły poczuć się dotknięte.

Roman Tomczak

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,
pl. Jana Pawła II 11
REDAGUJĄ: Roman Tomczak – dyrektor
oddziału TEL. 664 006 673,
Jędrzej Rams

Podróż pokutna i dziękczynna ku czci błogosławionego papieża

Po śladach na rowerze

Marek Śledź wsiądzie na rower 27 maja, by zejść z niego 23 czerwca. W tym czasie **pokona 4,5 tys. kilometrów, jadąc przez miasta, które odwiedził Jan Paweł II.** Oczywiście, tylko przez te polskie...

Niecodzienny pielgrzym wyruszy z Legnicy. Pierwszego dnia dotrze do niedalekiego Wrocławia. W kolejnych odwiedzi już Kraków, Tarnów i malutki Drohiczyn na wschodzie kraju. Później będą jeszcze m.in. Gdańsk, Koszalin, Poznań, Warszawa i w końcu upra-

pod patronatem „Gościa”

gniona meta – Jasna Góra. Dziennie kolarz pokona od kilkudziesięciu do ponad 200 km.

Trzeba jednak z góry powiedzieć, że nie są to pierwsze tak długie trasy dla rowerowego pielgrzyma. – Jeżdżę już od dawna. Zazwyczaj w grupie, którą stworzyliśmy przy oddziale Akcji Katolickiej w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Legnicy. Nazywamy się Bicykleta. Przed kilkoma laty przejechaliśmy dwie trasy – dwóch pielgrzymek papieża do Polski. Pokonaliśmy też szlak, który przebył młody kapłan Karol Wojtyła po Dolnym Śląsku. Każdego roku jedziemy też na Jasną Górę jako rowerowa grupa Pieszej Pielgrzymki Legnickiej – opowiada cyklista.

Tym razem wybiera się jednak sam. Przyznaje, że wysiłek będzie spory, bo w grupie jest lżej, można liczyć na pomoc w trudnych warunkach. Jej brak Marek Śledź chce złożyć w ofierze. Jego podróż



Kolarz-pielgrzym w czasie treningów przed długą trasą odwiedził m.in. opactwo w Krzeszowie

ma być bowiem przede wszystkim formą podziękowania i pokuty. – Zabieram też intencje, które docierają do mnie z różnych stron. Jeżeli ktoś potrzebuje modlitwy, może jeszcze wysłać prośby do dnia wyjazdu na mój e-mail:

sledzma@interia.pl – zachęca kolarz.

Pielgrzymka odbywa się pod patronatem „Gościa Legnickiego”. Będziemy w kolejnych numerach umieszczać relacje z jej przebiegu.

Michał Orda

221. spotkanie Duszpasterstwa Ludzi Pracy `90

Promotor papieży

Gościem ostatniego spotkania u oo. franciszkanów był prof. o. Hugolin Langkammer. Jak mało kto, potrafi opowiadać on o nieznanym faktach z życia bł. Jana Pawła II.

Ojciec Langkammer miał wygłosić wykład pt. „Błogosławiony Jan Paweł II – dokonawca testamentu ziemskiego Jezusa Chrystusa”. Profesor na początku zastrzegł, że musi nieco zmienić temat. – Tak naprawdę to kardynał Karol Wojtyła, a później Ojciec Święty Jan Paweł II żył nie według jednego, ale według trzech testamentów Jezusa – rozpoczął.

Pierwszym z nich był ten, który kardynał Wojtyła omawiał w czasie słynnych rekolekcji dla papieża Pawła VI w 1976 roku. Myślą przewodnią tego testamentu



Była to czwarta wizyta u legnickich franciszkanów „Człowieka Roku”, bo taki tytuł nadało ojców amerykańskie Towarzystwo Biblijne

były słowa z Ewangelii, w których Chrystus nakazuje miłować Pana Boga i bliźniego jak siebie samego. Profesor zaznaczył, że cały czas pamiętamy papieża jako tego, który wszystkich traktował w ten sam sposób. Szczytem tej miłości były odwiedziny u niedoszłego zabójcy.

Drugi testament odnosi się do tajemnicy Eucharystii. Prelegent przypomniał głęboką pobożność i szacunek Jana Pawła II do Najświętszego Sakramentu. Ostatni z testamentów Jezus wypowiedział na krzyżu. Ofiarował swoją Matkę ludziom i nakazał im szukać Boga przez Maryję. Głębokiej więzi Ojca Świętego z Maryją dowodzi między innymi – zdaniem o. Langkammera – dodanie czwartej części Różańca Świętego.

Warto zaznaczyć, że ojciec profesor przez szereg lat był dziekanem

Wydziału Teologicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Był następcą kardynała Wojtyły. Przez wiele lat współpracował na KUL z kardynałem, kiedy ten jeszcze piastował urząd dziekana wydziału. Stąd w czasie spotkania w duszpasterstwie ojciec profesor opowiedział wiele anegdot ze wspólnych spotkań, wypadków na narty, a nawet niespodziewanych rozmów telefonicznych z nowo wybranym Janem Pawłem II.

Nie obyło się też bez nawiązania do nowego papieża. Będąc dziekanem Wydziału Teologii, o. Langkammer wniosł o nadanie tytułu honoris causa kard. Ratzingerowi. Od kiedy ten go otrzymał, nazywa franciszkanina „mein Doktor-Vater”, czyli – w wolnym tłumaczeniu – „mój ojciec-promotor”.

Jędrzej Rams

NA GRANICY.

Po 10 latach pracy niemiecko-polskie przedszkole w Ostritz straciło swój pierwotny impet. **Polscy rodzice niechętnie myślą o posyłaniu tam swoich dzieci,** a poza tym coraz mniej osób wie o jego istnieniu.

tekst i zdjęcia

ROMAN TOMCZAK

rtomczak@goscniedzielny.pl

W nazwie „niemiecko-polskie” kolejność przymiotników nie jest przypadkowa.

Do przedszkola i świetlicy w Ostritz uczęszcza obecnie 62 dzieci w wieku od roku do 10 lat. Tylko dwójka z nich to Polacy. Natomiast wśród 6-osobowej kadry pedagogicznej aż 5 osób to nauczycielki niemieckie. Placówka ma w założeniu realizować integracyjny charakter zajęć. W wydanej w 2009 r. przez władze Saksonii i Dolnego Śląska publikacji „Wzrastać do przyszłość” („Wachsen ist Zukunft”) można przeczytać, że „dzieci, bawiąc się, przyswajają sobie język swoich sąsiadów”. Chodziło też o pielęgnację wrodzonego u dzieci braku barier w porozumiewaniu się i akceptacji innych kulturowo środowisk.

Rzeczywiście, dzieci chętnie śpiewają po polsku i niemiecku zwrotki tych samych piosenek. Potrafią przywitać i pożegnać gościa dwujęzycznymi zwrotami. Ciekawostką jest także to, że wypracowały sobie specyficzny język, nieformalny, będący mieszanką słów polskich i niemieckich. Ale gdyby któraś z polskich mam chciała zapytać o postępy swojego dziecka, odpowiedź otrzyma wyłącznie po niemiecku, nawet od polskiej wychowawczynie. Takie są przepisy.

Nad placówką czuwa stale postać św. Franciszka z Asyżu,

Dopóki Polak



Dwójka polskich dzieci na 60 niemieckich to – zdaniem wielu – za mało, aby przedszkole w Ostritz mogło spełniać rolę katalizatora międzynarodowych przedsięwzięć językowych, społecznych i kulturalnych

a formalnym zarządcą przedszkola jest miejscowa parafia katolicka w Ostritz. Ale dzieci się tu nie modlą, nie ma też na ścianach chrześcijańskich symboli, jak w wielu polskich przedszkolach. Dyrektor placówki Kathrin Franke tłumaczy, że ostentacyjne posługiwanie się symbolami chrześcijańskimi mogłoby obrażać uczucia dzieci niewierzących. A takich jest w Ostritz ok. 30 proc. – Modlić mogą się przecież w domu – wyjaśnia.

Mimo to na małych stolczkach bez trudu można znaleźć książeczki o tematyce religijnej (m.in. „Jesus ist auferstanden”). Formalnym zwierzchnikiem przedszkola jest proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostritz.

Formalizm zabija emocje

Kamień węgielny pod budowę przedszkola w Ostritz położono 22 sierpnia 2000 r. Wmurował go

osobście Hans Geisler, saksoński minister spraw socjalnych, zdrowia, młodzieży i rodziny. W maju następnego roku drzwi nowoczesnej placówki otworzyły się dla pierwszych dzieci. Nowatorski projekt architektoniczny do dziś budzi zainteresowanie przyjezdnych. Przedszkole i świetlica św. Franciszka z Asyżu to jeden z najnowocześniejszych obiektów tego typu w Saksonii. Zbudowany za 2 mln marek obiekt miał pomieścić 50 dzieci oraz dodatkowo dwójkę niepełnosprawnych i zapewnić miejsce do odwiedzin 15-osobowej grupy przedszkolaków z niedalekiego Działoszyna.

Te odwiedziny były ważną częścią prawdziwej, pięknej integracji niemiecko-polskiej. Przez szereg lat raz w tygodniu 5-kilometrowy odcinek z Działoszyna do Ostritz przemierzały rozkrzyczane kordony przedszkolaków, raz niemieckich, raz polskich. Ostatni raz przeszły tędy przed rokiem. Ubiegłego lata

największa od 100 lat powódź zabrała ze sobą mały mostek, najkrótsze piesze połączenie pomiędzy Ostritz i leżącym po drugiej stronie Nysy Bratkowem. Mostek odbudowano wcześniej wiosną tego roku. Ale do tej pory jeszcze żadna kawalkada przedszkolaków tędy nie przeszła.

Ryszard Zawadzki, zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. św. Jadwigi Śląskiej w Działoszynie i główny inicjator współpracy przedszkola w Ostritz z polskimi przedszkolakami, przyczynę takiego stanu rzeczy upatruje w braku chęci Niemców do utrzymywania tradycji tych serdecznych spotkań. – Kiedyś nasze kontakty były żywe, autentyczne. Efekty integracji wykraczały poza szablony. Nikogo nie trzeba było namawiać do realizacji nowych pomysłów. Dziś wydaje się, że stronie niemieckiej wystarczają statystyki z poprzednich lat, w których mogą się pochwalić polsko-niemiecką współpracą. Taka postawa znie-

w papierach

chęca z kolei nas. W efekcie mamy stan kurtuazyjnej poprawności, raczej bez nadziei na powrót serdecznej, twórczej atmosfery sprzed lat – mówi.

Zupełnie inaczej ocenia to Kathrin Franke, która uważa, że wszystko jest w najlepszym porządku i nie ma uwag do realizacji programu wychowawczego. – Wizyty przebrała powódź. Mielśmy do nich znowu powrócić, ale przeszkodziła nam w tym brzydka pogoda – wyjaśnia.

Jednak Zawadzki uważa, że winna jest nie tylko pogoda. – Podejrzewam, że do dotychczasowych, żywych kontaktów niepotrzebnie wkrada się formalizm. To może zupełnie zgubić dotychczasową formę integracji – mówi.

Nierównowaga arytmetyczna

Przedszkole św. Franciszka z Asyżu zbudowano z pieniędzy kraju związkowego Saksonia (700 tys. marek), powiatu Löbau-Zittau i miasta Ostritz (200 tys. marek) oraz diecezji Dresden-Meißen (500 tys. marek). Kolejne 400 tys. marek pochodziło z programu unijnego Interreg II. Już kiedy składano projekt

wniosku, w Europie przykładano wielką wagę do transgranicznych inicjatyw, mających za cel integrację kulturową i językową osób biorących w nim udział. Dlatego jego twórcy nie obawiali się o pieniądze. Zestawione ze sobą przymiotniki „niemiecki” i „polski” gwarantowały sukces przedsięwzięcia. Nawet, jeśli polskich dzieci jest dwoje, a niemieckich 60.

Kathrin Franke uspokaja, że odsetek polskich przedszkolaków wkrótce się zwiększy, bo zapisało się... kolejnych dwoje. Szkopuł w tym, że przedszkole w Ostritz może przyjąć najwyżej 10 polskich dzieci. Takie ma przepisy. Tutaj nie ma mowy o równowadze arytmetycznej. A przecież tylko taka może zagwarantować równe szanse na budowanie w głowach przedszkolaków świadomości kulturowej innych narodów.

W planie zajęć przedszkola sporo miejsca zajmują kwestie wyjaśniania sobie różnic w polskim i niemieckim pojmowaniu i celebrowaniu głównych świąt kościelnych. Takie były założenia programowe tej placówki, sformułowane w 2009 r. na kartach publikacji „Wzrastać to przyszłość”. „Kultura, zwyczaj-

je i święta są dla wszystkich atrakcyjnym przeżyciem sprawiającym frajdę i uczącym tolerancji. Z tego transgranicznego projektu czerpią korzyści nie tylko dzieci, lecz również ich rodziny. Na popołudniach rodzicielskich tatusiowie i mamusie poznają się bliżej i regularnie spotykają razem ze swoimi pociechami na wycieczkach i festynach” – czytamy. Ale kto da gwarancję, że polskie zwyczaje wnoszone przez polskie dzieci nie będą traktowane przez ich niemieckich kolegów (a także ich mamusie i tatusiów) jako mniejszościowe dziwności? W końcu polskich przedszkolaków w Ostritz jest wystarczająco mało, żeby ich kościelny folklor traktować mniej poważnie niż np. świąt protestanckich.

Święty Franciszek i cztery żywioły

Kathrin Franke nie boi się sytuacji, w której do prowadzonego przez nią przedszkola nie zapisałyby się żadne polskie dziecko. Teoretycznie placówka musiałaby wtedy stracić status integracyjnej na poziomie międzynarodowym.

– Gdyby zaistniała taka sytuacja, zrobilibyśmy wszystko, żeby choć jedno polskie dziecko chodziło do naszego przedszkola. Obojętnie, skąd ono miałooby być – mówi Franke.

To „obojętnie” może ranić uczucia wielu osób, które z polskiego brzegu Nysy przez kilkanaście ostatnich lat angażowały się w budowę i realizowanie szczytnych celów integracji językowej, społecznej i kulturowej pomiędzy Niemcami i Polakami. Dziś, kiedy zapął strony niemieckiej do wymyślania i realizacji kolejnych porwijających pomysłów niebezpiecznie zwolnił, pod znakiem zapytania stanęła też dalsza pomoc Polaków.

– To dziwne, ale w większości przypadków to nasza strona wymyślała, po czym bez trudu przekonywała naszych przyjaciół z Ostritz do ciekawych propozycji, przedsięwzięć, projektów. A bez tego to przedszkole nie miałooby tak wspaniałej historii, przedszkolaki tak fascynujących zajęć, a nauczyciele możliwości zdobycia nowych doświadczeń – uważa Ryszard Zawadzki. Jego zdaniem, dzisiejsza stagnacja jest wynikiem zniechęcenia polskiej strony, sprowokowanej bezczynnością niemieckich partnerów. Zawadzki obawia się, że Niemcy myślą w ten sposób: „Jak nie będzie w Ostritz polskich dzieci, placówka straci swój profil integracyjny, a wtedy ci, którzy dali na nią pieniądze, mogą zażądać wyjaśnień”. Dopóki choć jedno polskie dziecko chodzi do ich przedszkola, w papierach jest wszystko w porządku. – A tu potrzebny jest przemysł, zdecydowany PR, którego celem byłoby nie tylko uatrakcyjnienie zajęć, ale i informacja o tym przedszkolu docierająca do jak największej grupy odbiorców. Tego Niemcy, niestety, nie robią – uważa Zawadzki.

Obecnie w przedszkolu w Ostritz dzieci realizują swój program w trzech grupach wiekowych. Każda z nich utrwała pojęcia z dziedzin kojarzonych z czterema żywiołami: ogniem, ziemią, wodą i powietrzem. Jest to – zdaniem dyrektora tej placówki – najważniejszy element wychowawczy, łączący program nauczania z „programem” duchowym, jaki pozostawił w spadku po sobie opiekun tego miejsca – św. Franciszek z Asyżu.



Nowatorski projekt architektoniczny do dziś budzi zainteresowanie przyjezdnych. To jedna z najnowocześniejszych placówek w regionie

Kolejne spotkanie Społecznego Ruchu Świątowania Niedzieli

Logo z modlitwą

W Niedzielę Trójcy Najświętszej z ambon wszystkich kościołów diecezji ma być odczytany **list bp. Stefana Cichego, zachęcający do wypełniania deklaracji** ideowych ruchu walczącego o przywrócenie niedzieli jej świątecznego charakteru.

W poniedziałek 9 maja w gmachu legnickiego WSD spotkali się przedstawiciele diecezjalnych organizacji i grup społecznych działających wspólnie w obronie świątowania niedzieli. Spotkaniu przewodniczył ks. Bogusław Wolański, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Legnickiej Kurii Biskupiej. Zebrani skupili się m.in. na dystrybucji do parafii deklaracji oraz pomocy, jaką mogą otrzymać proboszczowie w informowaniu wiernych o celach i metodach działania ruchu. Taką pomocą ma być przygotowywana publikacja „Niedziela jest święta”. Będzie zawierała

m.in. list duszpasterski bp. Cichego o tym samym tytule, który zostanie odczytany we wszystkich parafiach diecezji w Niedzielę Trójcy Najświętszej.

– List będzie formą zachęty do podpisywania indywidualnych deklaracji, w których możemy przyrzec m.in. dbałość o pielęgnowanie świątecznego charakteru niedzieli czy zapewnienie chrześcijańskiego wypoczynku własnej rodzinie podczas dnia Pańskiego – przypomniał ks. Wolański.

Kolejnymi materiałami, jakie będzie zawierała publikacja, są komentarze na procesję Bożego Cia-



ROMAN TOMCZAK

Prace ruchu nabierają realnych kształtów. Przyjęte ostatnio logo będzie promować ideę świątowania niedzieli w publikacjach i w sieci internetowej

ła, katechezy oraz homilie. Cztery komentarze, przygotowywane przez poszczególnych członków SRŚN, będą dotyczyły niedzieli jako najstarszego dnia świątecznego chrześcijan, jako dnia Pana, jako dnia solidarności oraz jako ósmego dnia tygodnia. Książeczka będzie także zawierała dwie katechezy i dwie homilie, przygotowane z myślą o dzieciach i dorosłych. Wydawnictwo opatrzy wstępem ks. Bogusław Drożdż, sekretarz generalny I Synodu Diecezji Legnickiej.

Członkowie Społecznego Ruchu Świątowania Niedzieli zajęli się także wyborem logotypu,

a do 19 czerwca ma powstać strona internetowa ruchu (www.swietowanieniedzieli.pl).

Podczas spotkania podkreślano, że odpowiednią i najbardziej efektywną formą promocji idei ruchu świątowania niedzieli jest modlitwa. Przygotowania jej treści podjął się ks. Bogusław Drożdż. – Obecni byli zgodni co do tego, że zarówno treść modlitwy, jak i deklaracja ideowa ruchu oraz jego logo powinny znaleźć się jako pierwsze na nowo powstającej stronie internetowej – mówi ks. Wolański.

Kolejne spotkanie członków SRŚN zaplanowano na ostatni dzień czerwca. **roto**

Rocznicowe uroczystości lubańskiej fary rozpoczęte

Zdjęcia Trójcy Świętej

Remont Muzeum Regionalnego wymusił znalezienie miejsca na wystawę. Wybór padł na rynek i trzeba przyznać, że to chyba najlepszy punkt na prezentację dzieł najstarszego kościoła w mieście.

Na kilkunastu planszach umieszczono widokówki, ryciny, zdjęcia archiwalne z czasów niemieckich i z lat powojennych. Są też fotografie detali architektonicznych. Całość nosi nazwę: „Na chwałę Trójcy Świętej”.

– Myślę, że rolą muzeów jest odkrywać przeszłość, łączyć ją z teraźniejszością i próbować wspólnie z innymi instytucjami wskazywać przyszłość – uważa Bożena Adamczyk-Pogorzelec, dyrektor Muzeum Regionalnego.

Dokładnie przed 150 laty oddano do użytku kościół pw. Trójcy Świętej. Była to w owym czasie



JĘDRZEJ RAMS

Kilkadziesiąt fotografii zostało ułożonych w cykl, który zamyka zdjęcie półotwartych drzwi, zapraszających do odwiedzenia świątyni

jedyną świątynią katolicką w Lubaniu i okolicach. Służyła nie tylko lubanianom, lecz także mieszkańcom dzisiejszych Piszarzowic, Radogoszczy, Księgienik, Nawojowa Łużyckiego, Zaręby, Wesołówki, Kościelnika, Sekierczyna, Henrykowa i nawet Rudzicy. Dlatego też organizatorzy planują, że po zakończeniu wystawy na lubańskim rynku plansze zostaną zaprezentowane w poszczególnych miejscowościach.

25 maja odbędzie się jeszcze jedna część rocznicowych obchodów. Będzie nią sesja naukowa na temat wspomnianej świątyni. Swoje prelekcje o historii kościoła, jego walorach artystycznych oraz architektonicznych wygłoszą: dr Piotr Stefaniak, ks. dr Stanisław Szupieńko z Legnickiej Kurii Biskupiej oraz dr Elżbieta Rdzawska-Augustin z Politechniki Śląskiej.

Jędrzej Rams

Ingres 25. biskupa diecezji Hradec Králové

Ciągle śnię po czesku

Wprowadzenie bp. Jan Vokála do hradeckiej katedry zdominowało wydarzenia medialne w całych Czechach. Na konferencji prasowej nowy ordynariusz mówił m.in. o swoich hobby i przyszłej współpracy z diecezją legnicką.



Bp Jan Vokál (pierwszy z lewej) przed wejściem do katedry ucałował krzyż, podany przez mons. Josefa Kajneka, biskupa pomocniczego diecezji Hradec Králové

Bardzo chętnie chodzę po górach, jestem także członkiem międzynarodowego stowarzyszenia płetwonurków – odpowiadał na pytania dziennikarzy bp Vokál.

Życie ordynariusza obfituje w jeszcze więcej ciekawostek. Z wykształcenia jest cybernetykiem, a doktorat obronił z prawa cywilnego. Przez 11 lat służył w parafiach w USA.

Święcenia kapłańskie przyjął w wieku 31 lat z rąk Jana Pawła II. Święcenia biskupie – 7 maja w Rzymie, gdzie dotąd pracował w Sekcji Spraw Ogólnych watykańskiego sekretariatu stanu.

Jego zamiłowanie do pieszych wędrówek można uznać za przyczynek do kontynuacji międzydiecezjalnych spotkań biskupów polskich i czeskich, które od lat odbywają się na szczycie Śnieżki w dniu św. Wawrzyńca. Jednak

nowo wybrany biskup hradecki nie chciał składać aż tak daleko idących deklaracji. – O dalszej współpracy z sąsiednimi diecezjami, w tym z diecezją legnicką, będę miał jeszcze czas pomyśleć. Na razie chciałbym się skupić na bieżących sprawach mojej diecezji. A wiem, że nie będzie to zadanie łatwe – powiedział bp Vokál.

Dziennikarzy interesowało także, jak nowy ordynariusz będzie łączył swoje informatyczne

wykształcenie z misją biskupią oraz który język z sobie znanych jest mu najbliższy. – Mimo wielu lat spędzonych za granicą i znajomości kilku języków, dzięki Bogu nadal myślę i śnię po czesku – mówił z uśmiechem bp Vokál.

Uroczystości ingresowe rozpoczęły się procesją do drzwi katedry pw. Świętego Ducha. Uczestniczyli w niej m.in. arcybiskup praski i prymas Czech Dominik Duka, poprzednik bp. Vokála na hradeckiej stolicy, oraz licznie przybyli przedstawiciele polskiego Kościoła, w tym kard. Henryk Gulbinowicz, abp Marian Gołbiewski, bp Stefan Cichy oraz bp pomocniczy diecezji świdnickiej Adam Bałabuch. Świadcami tego wydarzenia byli także przedstawiciele czeskiego parlamentu oraz duchowni wyznań prawosławnego i ewangelickiego.

W herbie nowego ordynariusza znalazły się symbol Ducha Świętego, krzyż św. Andrzeja, szesciolistna orchidea hawajska oraz symbolizująca Maryję litera M. Biskupie zawołanie to: „Sub Tuum praesidium” (Pod Twoją obronę).

Roman Tomczak

13 maja – Marsz rotmistrza Witolda Pileckiego

Bohater odżywa

Lubińska parafia MB Częstochowskiej była jedną z niewielu w naszej diecezji, gdzie zorganizowano uroczystości upamiętniające bohatera AK, zamordowanego przez komunistów.

Niewiele jest w naszej historii postaci tak wspaniałych, a jednocześnie tak mało znanych jak rotmistrz Pilecki. Dlatego jestem szczęśliwy, że po dziesięcioleciach przemilczania tej postaci potrafimy się zorganizować, aby przywrócić godność temu człowiekowi, naszej historii i nam samym – powiedziała przed uroczystościami 16-letnia Martyna,

uczennica jednego z lubińskich gimnazjów.

Obok uczniów i nauczycieli z Lubina i okolicznych miejscowości, w uroczystości udział wzięli także przypadkowi mieszkańcy. – Dowiedziałem się o tej inicjatywie dziś rano. Od razu pomyślałem, że muszę tam być – powiedział nam Kazimierz Rajmuc, emeryt.

Mszy św. przewodniczył bp Marek Mendyk. Po Eucharystii korowód z biało-czerwonymi flagami wyruszył ulicami Lubina. Organizatorami marszu byli prezydent miasta, księża salezjanie, Miejski Impresariat Kultury oraz lubińskie szkoły. **Andrzej Felak**

Jubileusz 60-lecia nadania tytułu kościołowi w Krzeczynie Wielkim

U nastoletniej apostołki

Ośrodek duszpasterski powołano tu w 1951 r. na prośbę wiernych. W tym samym roku sprowadzono do miejscowego kościoła relikwie św. Marii Dominiki Mazzarello (1837–1881).

Tę włoską świętą kanonizował 24 czerwca 1951 r. papież Pius XII. Św. Maria Dominika Mazzarello była współzałożycielką Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki, zwanych potocznie salezjankami.

Uroczystości odbyły się w niedzielę 15 maja. Mszy św. przewodniczył bp Marek Mendyk.

Św. Jan Bosko i św. Maria Dominika Mazzarello poświęcili całe swoje życie dzieciom i młodzieży. W Krzeczynie Wlk. pojawili się uczestnicy Oratoriady, czyli weekendowego spotkania formacyjnego dla animatorów, zorganizowanego w Chocianowie, a także młodzi z parafii, szkół i ośrodków wychowawczych obu wrocławskich prowincji salezjanów i salezjanek.

Przybyłych przywitał ks. Kazimierz Rapacz SDB, proboszcz parafii w Chróstniku, oraz s. Halina Lewandowska, przełożona prowincjalna siostr salezjanek z Wrocławia. **roto**

Pierwszą siedzibą szkoły były budynki dzielone z pobliską szkołą podstawową. W tym czasie trwał remont obiektu, do którego miała się przenieść. – Jeszcze na kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego **my, nauczyciele, nosiliśmy meble do sal lekcyjnych** – wspomina Bogusława Piekarska.

Przeprowadzka odbyła się we wrześniu 2002 r. Nieduży budynek szkoły skrywa się między urokliwymi sosnami. To jeden z kilku obiektów dawnej jednostki wojskowej. Najpierw wybudowali je i stacjonowali tutaj żołnierze Wehrmachtu, a po nich przez wiele lat dzielnie strzegli nowej granicy żołnierze w polskich mundurach. Stacjonował tutaj 1. Pułk Przeciwichemiczny im. Ziemi Zgorzeleckiej. Ostatecznie rozformowano go 25 maja 1998 r. Od tamtej chwili część budynków służy mieszkańcom.

Przeniesienie ze starej siedziby do nowej spinają nieco symbolicznie przygotowania do przyjęcia imienia Jana Pawła II. Otóż, uchwałą Rady Miejskiej z 6 czerwca 2002 r., zostało szkole nadane imię papieża, ale sama uroczystość odbyła się jakiś czas później, bo już w nowej placówce, 16 października 2002 r. To święto dla całej społeczności. Tego dnia pierwszoklasiści składają przyrzeczenie i są symbolicznie włączani do grona uczniów szkoły. Ostatnio padł nawet pomysł, aby zmienić tę datę na 22 października, czyli liturgiczne wspomnienie bł. Jana Pawła II.

Dzwonek tylko na autobus

Szkoła została powołana jako placówka integracyjna. Taki profil funkcjonuje do dzisiaj, będąc alternatywą dla wielu niepełnosprawnych dzieci ze Zgorzelca. Niestety, ponieważ na razie nie udało się zainstalować w budynku windy, zajęcia dla nich odbywają się na parterze. – Mamy

Prezentacja Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Zgorzelcu

Integracja z ISO



obiecany dźwig i wiele wskazuje na to, że już we wrześniu będziemy się nim cieszyli – mówi Kinga Chudy-Jaworska, dyrektor szkoły.

Szkoła ma też inne wyróżniające ją zasady. Jedną nich jest zapis w szkolnym regulaminie, który zakazuje noszenia biżuterii i... telefonów komórkowych. Nie wszystkim się to podoba, zwłaszcza tym, którzy – mimo młodego wieku – zdołali się już mocno przyzwyczaić do telefonu. Mimo to nie ma problemu z egzekwowaniem szkolnego prawa. – Po jakimś czasie i rodzice, i uczniowie dostrzegają wielki walor tego zapisu – zaznacza dyrektor.

Każdy uczeń musi się też przyzwyczaić do niecodziennych pór, w jakich dzwonią dzwonki na lekcje. Dyrekcja tak ustaliła po-

Jednym z haseł przyświecających tutejszym uczniom i nauczycielom jest tytuł papieskiej encykliki „Wiara i rozum”

szczególne przerwy, aby pasowały do rozkładu jazdy autobusu miejskiego. Jego przystanek znajduje się tuż obok szkoły i młodzież, kończąc zajęcia, bez problemu może zdążyć na autobus do domu.

Normą wysokie standardy

Dużym atutem placówki jest karnalność. Uczęszcza do niej nieco ponad 200 uczniów. Mimo to, jak każda placówka oświaty, także i ona musi w pewien sposób walczyć o nowych uczniów. Dlatego jednym z priorytetów jest utrzymywanie jak najwyższych standardów nauczania oraz zarządzania. Te pierwsze potwierdzają sukcesy w olimpiadach lub konkursach. Weryfikują je również rokrocznie wyniki testów gimnazjalnych.

Na budynku szkoły, oprócz tabliczki z nazwą instytucji i godłem, znajduje się jeszcze jeden, czerwony szyld. Jest na nim napis, że szkoła spełnia warunki określone dla posiadaczy certyfikatu zarządzania ISO 9001-2001. Do głównych wymagań tej normy należą m.in.: wprowadzenie nadzoru nad dokumentacją i zapisami, zaangażowanie kierownictwa w budowanie systemu zarządzania jakością, usystematyzowanie zarządzania zasobami, dokonywanie systematycznych pomiarów

Szkołę otaczają charakterystyczne sosny, pozostałość po dawnym garnizonie wojsk chemicznych

(np. zadowolenia klienta). Cyklicznie nauczyciele oraz administracja są poddawani testom sprawdzającym ich wiedzę oraz umiejętność jej zastosowania w praktyce. Najbliższe takie badanie wyznaczono na rok 2013 r.

Jędrzej Rams



ZDJEŃCIA JĘDRZEJ RAMS